

CO TY TU ROBISZ "ZIELONKO" czyli...

„IGRASZKI Z DIABLEM” W DANKOWICACH

Grupa teatralna z Dankowic kolejny już raz pokazała, na co ją stać. Tym razem przygotowała dla nas „Igraszki z diabłem” - komedię czeskiego autora Jana Drdy.

Doborowa obsada i dużo pracy różnych ludzi (dobrze, że i tacy są w Dankowicach) złożyło się na ostateczny kształt utworu. Szczegóły techniczne, oprawa muzyczna, obsada, scenografia są dokładnie przemyślane i dopracowane.

Z pewnością 1 miejsca w przeglądach teatralnych stanowią dla grupy wyzwanie, któremu jej członkowie chcą i co najważniejsze - potrafią sprostać. Wystawili komedię. Mogliśmy więc liczyć na dużą dawkę śmiechu i doprawdy nikt, kto zechciał przyjść, nie zawiódł się.

Marcin Kabat - stary i mądry dragon, który wędruje po świecie, zostaje wpłątany w iście „diabelską aferę”. Cóż innego może się stać, gdy dwie dziewczyny z młodzieńczą fantazją marzą tylko o mężu, a dla jego zdobycia gotowe są podpisać pakt nawet z samym diabłem. Historia stara jak świat.

Diabeł zaś, albo „Zielonka” - jak go nazywała Kasia - tylko czeka na ludzkie potknięcia i gmatwa życie bohaterów. Zjawia się, gdzie może, aby knuć swe intrygi. Nie obywa się to wszystko bez śmiechu i zabawy. Śmiejemy się z przedstawicieli diabelskiej administracji, ze starego, głuchego Belzebuba, I ze „świętości” ojca Scholastyka i jego zachowania, gdy Lucjusz „wodzigo na pokuszenie”. Bawi nas pocziwy anioł z ostatniego rzędu w chórze.

(dokończenie na str. 13)



co w numerze

- Z prac Zarządu Gminy Wilamowice
- Pani Danuta Furczyk i dzieci specjalnej troski
- 35 lat KGW w Zasolu Bielańskim
- Jubileusz Kółka Rolniczego w Wilamowicach
- Informacje z zebrzań wiejskich

Z prac Zarządu Gminy

Z prac Zarządu Gminy

Podstawowymi sprawami, którymi zajmował się ostatnio Zarząd, to zdobywanie środków na budowę oczyszczalni ścieków w Dankowicach. Dzięki intensywnym zabiegom Burmistrza i stale ponawianym wnioskowi, udało się zdobyć 670 tys. zł. z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w tym 335 tys. zł. dotacji. Ponadto złożono wnioski do Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa na 700 tys. (szanse są tylko na 200 tys. zł.) oraz do Fundacji Wspomagania Zaopatrzenia Wsi w Wodę na kwotę 514 tys. zł. Złożono też wniosek do Wojewody Bielskiego zaś do Małopolskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej opracowywanie wniosku jest w toku.

- Oprócz spraw finansowych poważnym zagadnieniem, nad którym dyskutował zarząd, są przeszkody techniczne wynikające z warunków hydrogeologicznych, w miejscu gdzie ma być budowana oczyszczalnia w Dankowicach. Odwierty wykazały niestabilność podłoża, w związku z czym konieczne są dodatkowe prace i związane z tym koszty. Po analizie protokołu uzgodnień między przedstawicielami firmy FLYGT i Urzędu Gminy w sprawie dodatkowych prac przy tej budowie Zarząd zatwierdził wynegocjowane zmiany w umowie.

- Podjęto uchwały w sprawie sprzedaży nieruchomości gruntowych w Wilamowicach i nieruchomości rolnej w Dankowicach

- Zapoznano się z ankietą dotyczącą tworzenia gimnazjów w naszej gminie, z kosztorysem wymiany 31 okien w Szkole Podstawowej w Dankowicach (koszt 85 tys. zł.) wydano zalecenie, aby dla zaktywizowania czytelnictwa opracować zasady współpracy bibliotek szkolnych z publicznymi

- Powołano komisję do oceny konkursu na najładniejszą klasę szkolną w składzie p. Zofia Leonarczyk, Bronisław Chrobak, Jan Haczek i Antoni Mleczko.

- Przeznaczono 1000 zł. na „Turniej Trzech Gmin w Halowym Turnieju Piłki Nożnej”.

- Zarząd uchwalił regulamin porządku domowego w mieszkaniach komunalnych. Regulamin obejmuje uwagi ogólne o użytkowaniu budynków oraz przepisy z zakresu higieny i estetyki, bezpieczeństwa p.poż., wzajemnych relacji mieszkańców, korzystanie z wspólnych pomieszczeń i urządzeń. Mieszkańcy zostaną zapoznani z tym regulaminem.

- Postanowiono zorganizować spotkanie przedstawicieli Parafii w Starej Wsi, Gmin-

nej Spółdzielni w Wilamowicach oraz Urzędu Gminy w celu przeprowadzenia rozmów ugodowych w sprawie zwrotu nieruchomości. Po podjęciu odpowiednich wniosków udzielona będzie informacja do Komisji Majątkowej w Warszawie.

- Rejonowy Urząd Pocztowy w Bielsku - Białej poinformował Zarząd, że nie posiada środków na adaptację budynku po przedszkolu na swoje potrzeby. Gmina również takich środków nie ma.

- Pani Maria Faruga przedstawiła informację ze spotkania z przedstawicielami Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej, Caritasu oraz władz miejscowych w sprawie zagospodarowania wyżej wymienionego budynku. Istnieje realna szansa, aby uruchomić tutaj „Centrum Pomocy Rodzinie”. Ustalono, aby przygotować odpowiednią koncepcję oraz kosztorys adaptacji wraz z aktualną wyceną.

- Zarząd udzielił dotacji do wypoczynku dzieci.

- Zapoznano się z wysokością podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 1997 przedstawiony przez „Wspólnotę Gmin Ziemi Bielskiej” w miejscowościach, które prawdopodobnie utworzą powiat.

- Odpowiedziano odmownie na pismo Zarządu Uczniowskiego Klubu Sportowego w Wilamowicach o dofinansowanie, gdyż środki na sport szkolny zostały rozdysponowane.

- Zastępca burmistrza Eugeniusz Bilczewski poinformował o wyniku konkursu ogłoszonego przez ZOZ Oświęcim na kierownika Przychodni Zdrowia w Wilamowicach. Z pośród 3 kandydatów został wybrany doktor Hussam Elhassan.

- Odbyło się spotkanie Społecznego Komitetu Budowy sali Gimnastycznej w Starej Wsi, na którym dyskutowano nad rozpoczęciem tej potężnej inwestycji. Komitet proponuje, ale gmina wystąpiła do Urzędu Rejonowego o wydanie zezwolenia na budowę. Propozycję tę musi zatwierdzić Rada.

- Zastępca Burmistrza Eugeniusz Bilczewski został upoważniony do wystąpienia o dofinansowanie odbudowy brzegów Soły i odbudowy dróg zniszczonych w czasie powodzi. Chodzi o przygotowanie odpowiednich dokumentów do pełnomocnika d/s zwalczania skutków powodzi.

- Przygotowano Projekty uchwał na ostatnią Sesję Rady Miejskiej m.in. dotyczący przekazania środków trwałych jednostkom OSP - chodzi o samochody i pompy,

oraz podziału nadwyżki budżetowej.

- Zarząd zapoznał się z pismem dotyczącym utrzymania województwa bielskiego.

- Dokonano zmian w planie dochodów i wydatków budżetowych.

- Zarząd zaakceptował przekazanie pani Sabinie Nycz kawiarni w M GOK w/g umowy przygotowanej przez dyrektora Aleksandra Nowaka.

- Omówiono projekt biuletynu informacyjnego o działalności samorządu II kadencji.

- Preliminarz podziału środków Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Opr. E. Sobik

400 lecie edukacji w Dankowicach

W dniu 13 czerwca 1998 nasza wieś będzie uczestniczyć w obchodach 400 lecia edukacji. Po Soborze Trydenckim biskupi i synody przynagliły plebanów do zakładania parafialnych szkół, obejmujących przynajmniej garstkę chłopów, których uczono czytania katechizmu, śpiewu kościelnego i usługiwania do mszy. Jak świadczą o tym zapiski w dawnych księgach parafialnych, szkoła parafialna istniała w Dankowicach już w roku 1598. Jej rektor, czyli nauczyciel, posiadał dom na własność, a parafianie oprócz opłat za naukę, składali co roku na jego utrzymanie po 2 chleby i furze opału.

(Informację o naszej miejscowej szkole jej odległych początkach zaczerpnęłam ze szkicu historycznego „Parafia Dankowice” w opracowaniu księdza Jana Kracika)

Jadwiga Pilot



Z zebrania mieszkańców Wilamowic

W niedzielę 24 maja br. na doroczne zebranie mieszkańców przybyło do strażnicy 75 osób. Przewodniczący Rady Miejskiej Bronisław Chrobak, obaj burmistrzowie Marian Trela, jego zastępca Eugeniusz Bilczewski, specjalnie zaproszony nowo wybrany kierownik Przzychodni Miejskiej Husam Elhassan oraz wszyscy Radni Wilamowic.

Przewodniczący Zarządu Osiedla Stanisław Nycz złożył sprawozdanie z wykonania zadań w 1997 r. I tak :

- Na ulice wojewódzkie w granicach miasta wydano 310.405,40 zł. w tym 110.000 zł. ze środków na usuwanie skutków powodzi. Za te środki wyremontowano ul. Mickiewicza za 128.928,60 zł., ul. Pułaskiego za 28.400,00 zł., ułożono chodnik przy ul. Sobieskiego, Mickiewicza, Paderewskiego i w Rynku za 85.285,42 zł., wykończono grunt przy LKS i przystanku za 4.839,67 zł. Resztę tj. 53.061,26 zł. wydane zostało na remonty oznakowania, akcję zimową, rowy, poszerzenie ul. Sobieskiego. Wyżej wymienione prace były możliwe dzięki przyjęciu od Wojewody w 1992 roku utrzymanie ulic w mieście. Na te prace gmina otrzymuje środki z Urzędu Wojewódzkiego.

- W zakresie dróg przystanków, oświetlenia wykonano prace za 44.089,00 zł. w tym ul. Zielona kosztowała 8.937,00 zł. Osiedlowa 6.433,00 zł. remonty, przepusty rowy, bieżące utrzymanie 16.968,00 zł. i zwirowanie 5.720,000 zł. Dodatkowo wydatkowano na chodnik na cmentarzu 11.000,00 zł. Założono 1 pkt. świetlny i wykonano dokumentację na ul. Zaciszną. Oświetlenie ulic zrobione jest przy okazji remontu sieci elektrycznej przez Zakłady Energetyczne. Powyższe wydatki pochodzą z budżetu gminy.

Oprócz tego załatwiono odszkodowanie dla parafii Wilamowice na kwotę 3.500,00 zł. za grunty zabrane pod ul. Osiedlową, dopłacono strażakom 7.962,62 zł., do remontu sanitariatów 6.000,00 zł. na doprowadzenie gazu do budynku LKS oraz 1.249,10 zł. na zakup opału i płytek, dla Honorowych Dawców Krwi przeznaczono 600,00 zł. dla orkiestry na koszulki 1.495,00 zł., dla ośrodków zdrowia na zakup środków medycznych 495,55 zł. i na wpisy do ksiąg pamiątkowych OSP i Zasola Bielańskiego 1.100 zł. Te środki samorząd otrzymał z przydziału przypadającego w/g ilości mieszkańców.

- Przedstawiciele samorządu brali udział we wszystkich obradach Komisji Samorządowej oraz w Sesjach Rady Miejskiej.

Odbyło się 10 zebrań Zarządu Osiedla poświęconych bieżącym sprawom między innymi opiniowaniu spraw związanych ze sprzedażą mienia komunalnego.

- Na wniosek Komisji Rewizyjnej przedstawiony przez Franciszka Klimieczka udzielono Zarządowi Osiedla absolutorium za rok 1997.

- Przewodniczący Stanisław Nycz odczytał plan prac przewidzianych z wykonania w br.: na ulicach w mieście przewidziano zgodnie z przekazanymi środkami wydatkowanie 251.000,00 zł.

- Na porządkowanie spraw na ul. W. Oświęcimia 30.000,00 zł., na prace na zakręcie koło LKS - 30.000,00 zł., na ul. Sienkiewicza, Konopnicką i resztę Mickiewicza 50.000,00 zł., budowę chodnika na ul. Sobieskiego 30.000,00 zł. z poprawą wjazdu na ul. Latosińskiego, przebudowę chodnika na Rynku koło „Rogowej” 30.000,00 zł. i na bieżące utrzymanie ulic 71.000,00 zł.

- Oprócz tego przewidziano zwirowanie na sumę ok. 20.000 zł. niektórych odcinków m.in. ul. Kościuszki, Granicznej, Dunata, Chopina, Słowackiego: do planu dołączono ul. Wojska Polskiego, która po zakończonej kanalizacji jest w bardzo złym stanie. Przedstawiciele samorządu mają na uwadze wiele innych potrzeb, naprawy różnych bocznych dróg. Planuje się również dalsze prace na cmentarzu, przygotowanie dokumentacji na chodnik wzdłuż ul. Piłsudskiego, dalsze punkty świetlne, regulowanie spraw własnościowych, zakup gruntu, zakończenie budowy szkoły itd.

Oczywiście te plany będą realizowane w miarę otrzymywanych środków, a wiadomo, że budżet gminy nie jest z góry i można wydać tylko tyle ile jest w kasie.

- Po takim sprawozdaniu i planie pracy, rozpoczęła się zamiast rzeczowej dyskusji zwykła „pyskówka”. Nie chodzi o treści wypowiedziane bo każdy może przedstawić swoje żale, ale chodzi o formę. Zamiast rzeczowych i spokojnych wypowiedzi problemów, czy też uwag krytycznych, ale twórczych nastąpiło wyrzucanie z siebie w sposób złośliwy swoich żalów.

- Wiadomo, że jest wiele jeszcze spraw do załatwienia, że nie da się wszystkiego zrobić na raz, że prowadzone są różne prace, a kawałki nie wyasfaltowanych dróg nie stanowią jedynego problemu. Przy wykonywaniu tak wielu zadań zdarzają się potknięcia, „nie ma problemów tylko ten, co nic nie robi”, ale wszystko to można przedstawić w

sposób cywilizowany na tyle już wykonanych prac.

- Z przykrością trzeba stwierdzić, że z wypowiedzi dyskutantów można odnieść wrażenie, że właściwie to nic się w tych Wilamowicach nie robi, Rada, Zarząd Gminy i Zarząd Osiedla niczym się nie przejmują i właściwie to są zbędni, a to wszystko co zostało zrobione - kanalizacja, chodniki, oświetlenie, asfaltowe ulice itd. to spadło z nieba i samo się zrobiło.

- Z tych wszystkich wypowiedzi na uwagę zasługuje wniosek pana Mariana Rosnera o wyznaczenie i oznakowanie przejścia dla pieszych koło Ośrodka Zdrowia, pana Józefa Gawlika o przeprowadzenie rozmów z dyrektorem Telekomunikacji S.A. w sprawie poprawy stanu sieci telefonicznej oraz o przegląd nowo wybudowanych chodników, pana Grzegorza Sznajdra o ograniczenie ruchu ciężkich pojazdów na bocznych ulicach, pana Józefa Sznajdra o przejęcie Spółki Wodnej. Sprawy dróg będą sukcesywnie rozwiązywane, zaś odnośnie ścieków i śmieci do każdego domu została dostarczona broszurka z ustawą o ochronie środowiska gdzie wszystkie sprawy związane z odpadami i ściekami zostały dokładnie przedstawione i wracanie do tych spraw jest bezsensowne.

- Pan doktor Husam Elhassan przedstawił katastrofalny stan techniczny naszego ośrodka zdrowia. Serdecznie podziękował za złożone środki na aparat EKG, z którego można korzystać. Pomimo wcześniejszych rozmów nikt nie miał żadnych pytań ani uwag do kierownika ośrodka.

Pan Burmistrz Marian Trela oraz Przewodniczący Bronisław Chrobak w swoich wystąpieniach omówili bieżące sprawy i zadania prowadzone przez gminę oraz ustosunkowali się do wypowiedzi dyskutantów. Jeżeli uda się zdobyć środki to w przyszłym roku byłaby prowadzona dalsza kanalizacja Wilamowic. Radna pani Teresa Zejma usiłowała wytłumaczyć pewne trudne sprawy i zwrócić uwagę na istotne problemy np. jak zagospodarować budynek po przedszkolu.

Honor mieszkańców uratował prowadzący zebranie Józef Gawlik, który podziękował Przewodniczącemu Rady, Burmistrzom, Zarządowi Osiedla i Rady za wysiłek włożony w załatwianie spraw istotnych dla Wilamowic.

- Jesienią będą wybory do Rady i do Zarządu Osiedla więc może Ci wszyscy niezadowoleni zakaszą rękawy i zabiorą się do pracy na rzecz nie tylko swoich osobistych spraw, ale dla dobra całej społeczności.

Opr. B.T.

Zebranie wiejskie w Pisarzowicach



Odbyło się 10 maja br. (w niedzielę) o godz. 9.00 w sali WDK. Uczestniczyli w nim; burmistrz - Marian Trela, przewodniczący Rady Miejskiej - Bronisław Chrobak, sołtys - Stanisław Peszel. Prowadzącym zebrania był radny Zdzisław Szypuła, a sekretarzem Monika Mleczo. Uczestniczyło w nim 50 mieszkańców Pisarzowic, po gospodarstwu zainteresowanych aktualnymi sprawami naszej wsi.

Zebranych zapoznano ze sprawozdaniem Rady Sołeckiej za cały rok 1997 - dokonał tego sołtys, a burmistrz przedstawił sprawozdanie z pracy Zarządu Gminy za ubiegły rok (zamieszczone jest w ubiegłym numerze „WiO”). O aktualnych planach i problemach Rady Miejskiej mówił przewodniczący Bronisław Chrobak. Ze sprawozdań, wypowiedzi i z dyskusji wyłoniły się bardzo liczne problemy, rozwiązywane już w minionych latach oraz te nabrzmiały, konieczne do realizacji w najbliższym czasie, należą do nich np.:

- problemy z utwardzeniem nawierzchni

kolejnych ulic Pisarzowic - wartość tych prac jest najwyższa w naszej wsi (całej gminy),

- pogłębienie lub oczyszczanie przydrożnych rowów, przepustów, studzienek. Wykonanie kładek na rzekach, obcinanie gałęzi drzew zagrażających ruchowi drogowemu,

- problemy dalszego rozwoju telefonizacji w Pisarzowicach, wykonanie trzech stanowisk z automatami ogólnodostępnymi, na Harszówkach, na Czernichowie i na granicy z Hałcnowem,

- problemy wywozu śmieci, likwidacja dotychczasowych stanowisk z kubłami na śmieci i przyczep na złom,

- problemy oświetlenia ulic (np. Czernichowskiej), naprawy szkód powodziowych (ul. Starowiejskiej),

- wykonanie krytego rowu przy ul. Zdrowej bo unosi się latem z niego bardzo niezdrowa woń,

- zagospodarowanie i wyrównanie terenu za przystankiem Krzemień. RSP plano-

wała tam urządzić smażalnię ryb, ale nie dotychczas w tej sprawie „nie usmażyli”, a po deszczu są tam jeziorka - bajorka,

- konieczne jest też poprawienie wyglądu estetycznego pomnika poległych na cmentarzu, obłożenie go płytkami z granitu.

Pan Bronisław Chrobak wyjaśnił dlaczego sprawa kanalizacji może być w Pisarzowicach podejmowana dopiero za 2 lata to wspólnie z Kozami. Ujęcia wody pitnej w Dankowicach zmusiły władze naszej gminy do jak najszybszego budowania tam oczyszczalni.

Komisja wnioskowa w składzie: Antoni Mynarski, Władysław Tatoń i Władysław Kubiczek przedstawiła zebranim wnioski do pracy rady Sołeckiej na rok bieżący. Większość zgłoszonych na zebraniu spraw, koniecznych do realizacji znalazła się w uchwałach podsumowujących całe zebranie.

Opr. Anna Pasierbek

Wiedzy obywatelskiej ciąg dalszy

(dokończenie z poprzedniego numeru)

Radni oprócz wyboru władz uchwalają co roku budżet, przyjmują sprawozdania burmistrza z jego wykonania, udziela absolutorium zarządowi. Wszelkie przepisy lokalne wynikające z przepisów szczególnych ustaw muszą być uchwalane przez radę m.in. zatwierdzanie zaproponowanych przez Ministerstwo Finansów stawek podatku od nieruchomości, od psów, os środków transportu (obecnie tylko ciężarówek). Uchwała też opłaty lokalne np. opłatę targową, opłatę za spisanie testamentu.

Wszelkie zmiany własnościowe nabycia i zbycia mienia gminnego może dokonywać tylko rada.

Tak więc radni decydują o kierunku rozwoju gminy i o większości spraw dotyczących mieszkańców.

Uchwały podjęte przez radę są analizowane przez biuro prawne wojewody pod względem zgodności z obowiązującym prawem. Wojewoda ma prawo uchylić uchwałę podjętą niezgodnie z obowiązującymi ustawami. Zarząd jest organem wykonawczym gminy i realizuje zadania przy pomocy urzędu. Do zadań zarządu należy realizacja praktyczna wszystkich uchwał rady, a także wypełnianie

zadań wynikających z ustawy o samorządzie terytorialnym, które dzielą się na zadania własne, których kontrola realizacji podlega wyłącznie radzie gminy oraz zadania zlecone lub powierzone, w których zarząd podlega województwie. Do zadań własnych należą: przygotowanie uchwał np. budżetowej, o gospodarowaniu mieniem itp., a także realizacja budżetu, składanie sprawozdań ze swoich prac, zatrudnianie i zwalnianie kierowników jednostek gminy i inne bieżące prace. Do zadań zleconych należy obrona cywilna, ewidencja ludności, sprawy wojskowe, budownictwo, wybory samorządowe, wybory do parlamentu, prezydenta, wszelkie referenda ogólnokrajowe.

Zarządem kieruje przewodniczący, którym w dużych miastach jest prezydent, w mniejszych burmistrz, a w gminach wiejskich wójt. U nas burmistrz jest kierownikiem urzędu, zwierzchnikiem służbowym pracowników urzędu, reprezentuje gminę na zewnątrz i odpowiada za całość zadań gminnych, szczególnie za realizację uchwalonych w budżecie inwestycji oraz innych zadań wynikających z tego budżetu. Burmistrz sam nie może decydować o zmianach w

uchwalonym przez radę budżecie. Spośród radnych wybierany jest delegat do Sejmiku Samorządowego. Zadaniem Sejmiku jest inspirowanie spraw całego województwa, wymiana doświadczeń w zakresie celowości wojewódzkich inwestycji, dróg, strategii rozwoju województwa, współpracy przygranicznej. Delegatem do Sejmiku Samorządowego województwa bielskiego jest radny Jan Zdrowak, który pracuje tam w komisji edukacji, kultury, sportu i turystyki oraz w komisji gospodarki przestrzennej, budownictwa i komunikacji. Przy Sejmiku działa Kolegium Odwoławcze, które przyjmuje skargi od mieszkańców gmin. Władze Sejmiku mieszczą się w Bielsku - Białej przy ul. Piastowskiej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego.

Gmina jest jednostką samodzielną i w zakresie zadań własnych nie podlega nadzorowi administracji państwowej. Do sprawozdania prawidłowości uchwalonego budżetu powołane są Izby Obrachunkowe, do których gmina zobowiązana jest przedłożyć projekt budżetu oraz sprawozdanie z wykonania.

Jednostkami pomocniczymi gminy są sołectwa.

CDN.

Opr. B.T.

Mój komentarz oświatowy

Miałem akurat ochotę na ponowne napisanie kilku słów o naszej oświacie. Bo to i reforma z głośnym tupotem nóg próbuje przedostać się przez zaryglowane bramy oświatowych bunkrów, bo to i z obiecanych 1700 zł w jakichś bonach rewaloryzacyjnych znowu nic nie będzie, ponieważ nie wszyscy co mieli je dostać zgłosili się, a ci co się zgłosili muszą poczekać na tych co się nie zgłosili. I w ogóle to chyba dopiero w przyszłym tysiącleciu "budżetówka" doczeka się tych paru marnych groszy obiecanych przez Trybunał Konstytucyjny. Przecież to nie wypada, by niemalże przez dziesięć lat domagać się jakichś pieniędzy. Na szczęście odpowiednia ustawa przewiduje możliwość przekazania tych bonów spadkobiercom, gdyby któryś z uprawnionych zmarł zbyt wcześnie. I znów swoista zawiść przemawia przeze mnie. Gdyby nauczycielom, podobnie jak górnikom, dawano takie odprawy za odejście z zawodu, ani na moment bym się nie zawahał.

Tymczasem trafił do moich rąk numer "Gazety Niedzielnej" – Pisma dla Rodzin Katolickich, wydanej 21 sierpnia 1904 roku we Lwowie i na pierwszej stronie przeczytałem artykuł pod tytułem: "Jak uczą w szkołach ludowych?". Ktoś może zarzucić, że moje spostrzeżenia na temat oświaty są odosobnione. Zacytowanie pod koniec wieku tekstu z początku tego samego wieku może okazać się tylko ciekawostką, a może o ironio... trafność tego artykułu zaskoczy naszych współczesnych zwolenników, jak i przeciwników reformy oświatowej. A oto pełny tekst tego artykułu.

"Powszechne są narzekania na to, że szkoły ludowe dzisiejszej doby mało kształ-

cą umysł, słabo rozwijają samodzielność u dzieci. Szkoły dawne o jednym nauczycielu, o starych planach, o mniej licznych książkach, zeszytach uczyły lepiej i gruntowniej. Wychowankowie ich lepiej czytali i pisali, więcej wynosili ze szkoły wiedzy, rozumu, niżeli uczniowie szkół dzisiejszych. Dzisiaj dziatwa, wyszedłszy ze szkoły, zapomina wkrótce, czego się uczyła, nie widać w niej ochoty do dalszego kształcenia się; przeciwnie, jedyną książką, którą później czyta, to książeczka do nabożeństwa. Skąd to pochodzi? W znacznej mierze przyczyną sama szkoła ze swoimi planami.

Po pierwsze. Te plany obecne wymagają od dziecka za wiele i to naraz. Ot choćby jeden przykład. Nauka na elementarzu trwa tylko jeden rok. Dzieciak nie poznał jeszcze dobrze liter wszystkich, a tu zaraz w drugim roku nauki każą mu biegle czytać z nowej książki, o drobnym druku. Czyta więc, ale na pamięć ze słuchu i tu leży powód, że wielu z uczniów dzisiejszej szkoły po 6-letniej nauce czyta słabo i to bardzo słabo.

Po drugie. Książek szkolnych jest za dużo i to obszernych i trudnych. Mnóstwo w nich drobiazgu, a za wiele szczegółów. Stąd wypływa błąd wieloraki. Nauczyciel musi spieszyć, aby wyczerpał przepisaną ilość ustępów, choć dzieci nie wszystko pojęły. Dzieci zaś, nie rozumiejąc wielu rzeczy, uczą się ich na pamięć. Niektóre ustępy w książkach szkolnych, zwłaszcza dla szkół miejskich, podają takie szczegółowe opisy, tyle tam w nich nazw różnych przedmiotów, że chyba zawodowy fachowiec potrafi je wszystkie spamiętać. I to jeszcze ustępy takie pisane są po niemiecku! Prawdziwie, ucząc się ich, można dostać zawrotu głowy, a język sobie

połamać. Dzieci "bębnią" te ustępy na pamięć i odpowiadają jak nakręcone katarynki, lub też wcale nie odpowiadają. A co znowu pisania, co zadań? Żaden z nauczycieli, przy tak wielkiej liczbie dzieci, jaka jest u nas w klasach, nie zdoła poprawić wszystkich zadań i wytknąć każdemu z dzieci błąd zrobiony. Aby ta praca szła prędzej i łatwiej, odpisują dzieci już gotowe zadania z tablicy lub z kartki. Takie zaś bezmyślne odpisywanie nie kształci, ani nie uczy. Dlatego to pomimo tylu napisanych zdań, dziewczyna ukończywszy szkołę, pisze taki list do siostry, służącej w mieście: "Kochana siostró! Kub mi Bóty Bombosa". Ta znowu, przeczytawszy list, suszy sobie głowę, co to za buty jakiegoś Bombosa - a to miało być: "Kup mi buty, bo jestem bosa".

A kiedy już mowa o pisaniu, to i o zeszytach coś powiedzieć należy. Dawniej pisało się na jednej "skrypcie" lub na siwym papierze i było dobrze, może lepiej nawet pisali uczniowie, aniżeli dzisiaj. Teraz zeszytów co niemiara: to z trzema, to z dwoma liniami, to linie wąskie, to szerokie, to znowu o jednej linii, a wreszcie bez linii. Na pierwsze półrocze zeszyty z literą A, na drugie z literą B, w tej klasie C, a w tamtej D, inne do zadań polskich, inne do niemieckich. Jakieś niemczysko w Wiedniu powymyślało takie dziwactwa, a ty, biedny chłopie polski, kupuj dziecku co chwilę nowy zeszyt, bo tamten, choć nie zapisany jeszcze, ale jest z dwoma linijkami, a teraz trzeba z jedną, tamten miał literę A, a teraz trzeba B!"

M. Sobański

Znów przedstawienie w Dankowicach

Grupa teatralna przy Parafii Św. Wojciecha w Dankowicach wykonała sztukę pt. „Igraszki z diabełm”.

Reżyseria: Ewa i Andrzej Kamińscy, opracowanie muzyczne: diakon Zenon Budka

Wystąpili: Mateusz Gumiński, Jacek Zakrzewski, Bartosz Hoder, Piotr Wróbel, Aneta Jarosz, Brygida Kózka, Marcin Noworyta, Mateusz Płaza, Janusz Hoder, Paweł Pieczka, Tadeusz Ciupaka, Iwona Wolas, Sebastian Jarosz, Paweł Bieszczad i Sylwester Cwiertnia.

Tę pouczającą sztukę perfekcyjnie wyreżyserowaną doskonale zagrana na tle wspaniałych dekoracji powinni obejrzeć wszyscy mieszkańcy naszej gminy. Dziękujemy grupie zapaleńców z Dankowic za trudy poniesione przy przygotowaniu tej godziwej rozrywki.

Widzowie z Wilamowic

Gratulacje i podziękowania

Miło nam poinformować, że jedna z naszych wzorowych uczennic kl. VIIIb - SP w Pisarzowicach Marta Kierpiec została laureatką w eliminacjach wojewódzkich Konkursu Biologicznego zajmując XIX miejsce, które uprawnia do przyjęcia do wybranej przez siebie szkoły średniej bez egzaminu wstępnego

Gratulacje dla Pani Stanisławy Jędrzejko, która troszczyła się o dobór literatury dla Marty w czasie przygotowań do kolejnych eliminacji i poświęciła swój czas aby wytrwała w tej pracy. W raporcie ze Sprzątania Świata w roku 1997 prowadzonym przez Fundację „Nasza Ziemia”, wymieniona jest także Szkoła Podstawowa w Pisarzowicach wśród 16 szkół woj. bielskiego. Cytuję treść: „Piszarzowice (gm. Wilamowice). Wraz ze sprawozdaniem (1320 kg makulatury, 4 tony złomu i 18 m³ śmieci) otrzymaliśmy piękny album wykonany przez uczniów szkoły podstawowej przedstawiający sylwetkę św. Franciszka z Asyżu, patrona ekologów”.

Z raportu sporządzonego w Warszawie przez Fundację Nasza Ziemia

Historia Kółka Rolniczego w Wilamowicach

W „Monografii” naszego miasteczka Józef Latosiński pisze: „Kółko Rolnicze tujejsze zostało założone 14.12.1884 r. za sprawą plebana Andrzeja Kondolewicz. Prezesem został ksiądz Andrzej Kondolewicz, zastępcą prezesa i sekretarzem Antoni Skrudziński wikary, zastępcą sekretarza Franciszek Formas kierownik szkoły, skarbnikiem Franciszek Sznajder aptekarz. W pierwszych latach swego istnienia dochodziła liczba członków do 70, a stowarzyszenie to miało w swym zarządzie wyrab mięsa dla członków. Obecnym prezesem w 1909 r. jest Józef Hanik. Tak więc do uroczystości obchodzonego 40 - lecia należy jeszcze trochę lat dołożyć. Łatwo też zrozumieć, że nasze Kółko mające takie tradycje przetrwało wszelkie trudności i znów zaczyna odnosić sukcesy.

W latach międzywojennych K.R. organizowało handel artykułami spożywczymi, a jego działacze byli inicjatorami i założycielami kasy Stefczyka, niestety nie ma materiałów z tamtych czasów. Wybuch II wojny światowej przerwał wszelką działalność organizacji kółkowej i to na długi czas, gdyż po 1945 r. nie można było reaktywować Kółek Rolniczych. Działacze K.R. pozbawieni swej organizacji podejmują prace w spółdzielczości Samopomoc Chłopska, samorządzie i strażach pożarnych. Zdają sobie sprawę z tego, że nieobecni nie mają racji. Ówczesni działacze gorzko przeżywają administracyjne metody kierowania tymi organizacjami. Wieś polska po dosyć szybkiej odbudowie strat wojennych, zaczyna coraz dotkliwiej odczuwać represyjną politykę władz państwowych. W latach 1948 - 1955 władze dążą do powszechnej kolektywizacji i konsekwentnie realizują hasło: „poprzez biedaka w sojuszu ze średniakiem do walki z kułakiem”. Wieś ponosi wtedy największe koszty i boleśnie odczuwa skutki obowiązkowych dostaw. Nic też dziwnego, że kiedy w roku 1956 zarysowały się nowe kształty polityki rolnej, polityki w świetle której indywidualne gospodarstwa rolne zyskiwały możliwość szerszego swego rozwoju, zaczęły z oddolnej inicjatywy powstawać ponownie Kółka Rolnicze. W Wilamowicach dzięki inicjatywie społeczników takich jak pan Jan Mika - Burmistrz przedwojenny, Stanisław Nowak, Franciszek Figwer, Franciszek Rozner, Kazimierz Foks, Jan Foks, Józef Gawlik, Tadeusz Sznicer, Stanisław Danek, Franciszek Krywult, Jan Bilczewski, Eugeniusz Nycz, Leopold Kubik, Stanisław Głuszek utworzono nową chłopską organizację.

Kółko Rolnicze Wilamowice zostało wpisane do rejestru Stowarzyszeń i Związków w Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie pod nr rej. C-952 30 kwietnia 1958 roku. Na zebraniu założycielskim był obecny z ramienia Powiatowego Związku Kółek Rolniczych pan inż. Stefan Mleczek oraz pan Chmielniak z Starej Wsi. Zebrania Zarządu Kółka Rolniczego odbywały się w niedzielę w budynku Urzędu Gminy oraz w prywatnych mieszkaniach. Na zakup 1 - go ciągnika zaciągnięto pożyczkę pieniężną od Zarządu K.R. i Członków. Na terenie Wilamowic dorywczo pracował ciągnik POM - u Jawiszowice, ustalono wyjazd do Dyrekcji POM i zlikwidowanie świadczenia usług przez POM. Mechanizacja na polach rolników dopiero się wprowadzała, następowało uświadczenie rolników na prowadzonych szkoleniach o zmianie gospodarowania. W Wilamowicach bardzo szybko dokonano zmiany obroki pól z konnego na mechaniczne. Zachodziła konieczność rozbudowy K.R., zakupu dalszych ciągników, sprzętu do upraw, do orki, rozrzutników do obornika, rozsiewaczy wapna, beczkowsu na wodę amoniakalną.

Pierwszymi traktorzystami byli: Stanisław Danek, Józef Nowak, Stanisław Nycz, Stanisław Wójcik, Władysław Markiel, Władysław Ławeczka, Stanisław Grygierczyk.

Początkiem bazy K.R. była stara Strażnica częściowo u dyspozytora pana Foksa.

Pierwszym prezesem K.R. był pan Kazimierz Foks, pierwszym dyspozytorem pan Jan Mika. W roku 1960 dzięki staraniom Zarządu i poparciu Powiatowego Związku K.R., a przede wszystkim poparciu ówczesnego Posła na Sejm Dyrektora ZCHO Jerzego Olszewskiego Kółko Rolnicze przeniosło bazę na obiekt po byłej Spółdzielni Produkcyjnej. Kółko Rolnicze zakupiło z Banku Rolnego szopę wartości 96 tys. zł. Następnie wystąpiło 10.05.1963 r. o sprzedaż pozostałego obiektu co zostało zrealizowane przy pomocy Powiatowego Związku K.R. za wyjątkiem gruntów, których własność nie była uregulowana. Po otwarciu nowej bazy - prezesem został Tadeusz Sznicer, a pan Kazimierz Foks - dyspozytorem. Zatrudniono mechanika pana Więckowskiego. Biuro Kółka znajdowało się na Rynku w budynku pana Franciszka Nikla (obok ochronki) zostało przeniesione w 1970 r. na zaplecze, natomiast kasę za usługi do SOP - u. Prowadzono odchownię piskląt za co odpowiedzialna z ramienia Zarządu była

pani Rozalia Gawlik - v - ce prezes Kółka Rolniczego i Prezeska Koła Gospodyń Wiejskich. Kółko Rolnicze na prośbę ks. proboszcza Franciszka Peli przejęło 11,3 ha gruntów w dzierżawę i dokonano melioracji tych gruntów. Społeczni działacze K.R. byli założycielami Komitetu Gazyfikacji Miasta Wilamowic. Wielkie zasługi miała w tej działalności pani Rozalia Gawlik, która wspólnie z prezesem K.R. panem Tadeuszem Sznicerem załatwiała dokumentację. Kółko Rolnicze pokrywało finansowo koszty projektanta. W tych pracach zaangażowany był cały ówczesny zarząd K.R. w tym również pan Kazimierz Grygierczyk. Współpracowaliśmy z Komitetem Gazyfikacji Dankowic księdzem Górskim.

W roku 1970 dokonano zmiany dyspozytora - ob. Kazimierz Foks przekazał sprzęt panu Leopoldowi Kubikowi. Pracownikiem administracyjnym był Franciszek Rozner, księgową Jadwiga Nycz. W roku 1970 w Kółku Rolniczym wybuchł pożar. Dzięki ofiarności pracowników uratowano sprzęt mechaniczny. Straż pożarna uratowała magazyn części zamiennych. Po pożarze Zarząd wspólnie z Komisją Rewizyjną postanowił szybko odbudować nowy budynek garażowy z częścią socjalną. W roku 1972 był pamiętny, gdyż nastąpiło otwarcie nowego budynku. Warunki pracy traktorzystów zostały mało, że poprawione, ale stały się idealne. Powstał Nowy Ośrodek Kultury. Zebranie sprawozdawcze za rok 1972 odbyło się w nowej sali K.R. szybkie oddanie tej inwestycji było efektem dobrej współpracy z Zarządem K.R. z Pisarzowic, której grupa budowlana zrealizowała nasze zamówienie budowy.

Kółko Rolnicze na dzień 31.12.1972 r. liczyło 247 członków w tym 92 członkinie KGW. Działały sekcje branżowe: drobiarska, ogrodnicza, producentów trzody chlewnej oraz chowu bydła. W roku 1971 dokonano wyboru Zarządu i Komisji rewizyjnej:

Prezesem został Tadeusz Sznicer,
V - ce prezesem Rozalia Gawlik,
Prezeska KGW Czł. Zarządu Rozalia Gawlik,
Sekretarzem Jan Foks,
Skarbnikiem Jan Balcarczyk,
Członkami Zarządu: Jan Formas, Agnieszka Moś, Jan Sojka, Władysław Mynarski,

(dokończenie na str. 8)

Zdjęcia archiwalne z kroniki Kółka Rolniczego w Wilamowicach

TRADYCJI STAŁO SIĘ
ZADOŚĆ!

W niedzielę 31 maja po odprawionym u pana Antoniego Mlecзки Nabożeństwie Majowym przy Figurze Matki Boskiej, członkowie Akcji Katolickiej z Wilamowic rozpalili ognisko, poustawiali miejsca do siedzenia i rozpoczęło się tradycyjne świętowanie „Zielonych Świątek”. Licznie przybyli mieszkańcy, dzieci i młodzież śpiewali pieśni religijne, a także wiele piosenek ludowych. Były również popisy solowe dzieci, które z wielką swobodą zabawiały zebranych. Spotkanie, które przebiegło w miłej atmosferze zaszczyliły swoją obecnością nasze nieocenione siostry zakonne.

Uczestnicy składają serdeczne podziękowanie za możliwość wspólnego spędzenia czasu.

B.T.

Dzień Matki
w Hecznarowicach

Najmilejsza jest mi w życiu Mama,
Moja Kochana mile widziana,
Co się dla mnie tyle poświęcała,
Mnie wychowała, ja kocham ją.

Przechodząc obok szkoły takie słowa piosenki słyhać było przez otwarte okna, a później mamy z kwiatami wracały do domu. Były bardzo zadowolone, że ich pociechy obsługiwały, podając herbatę i ciastka. Program na pewno był bogaty i ciekawy. Co można było zauważyć, że na cmentarzu dużo ludzi chodziło z kwiatami i zniczami ponieważ każdy chciał oddać cześć swojej mamie. Jeden chyba snuł refleksje nad swoim wychowaniem. Ona pierwsza składała rączki, uczyła chodzić i mówić, przytulała do swego serca. Mama to najpiękniejsze imię świata.

H. Brzeźniak



Jeszcze do informacji z Rajdu Rowerowego, który odbył się 26 kwietnia 98 roku. Najstarszą uczestniczką rajdu była pani Maria Ślusarczyk z Hecznarowic, która z dwiema innymi koleżankami z radością i zadowoleniem dotarły do mety.

H. Brzeźniak

Święto Ludowe Koła PSL w Heczmarowicach w dniu 1.06.1998 r

Tradycyjnym zwyczajem ludowcy udali się na mszę św. wieczorną ze swym sztandarem (który był ufundowany w latach przedwojennych i trudnym okresie przechowywany w kościele). Mszę św. odprawił ks. proboszcz w intencji członków PSL oraz ich rodzin. W ciepłych słowach powiedział, że zawsze widzi ludowców biorących czynny udział we wszystkich uroczystościach kościelnych ze swym sztandarem.

W uroczystym zebraniu brał udział Prezes Gminnego Zarządu pan Marian Zaręba. Uczczono pamięć zmarłych członków ś.p. Sztufińskiego i Mleczki oraz odczytano list prezesa PSL Jarosława Kalinowskiego następującej treści: „Niechaj w całym kraju, w każdej gminie po powrocie z kościoła lud polski zbierze się w oznaczonym przez Komitet Gminy miejscu i niech czci Święto Ludowe jak najdonioślej. Jeżeli okażemy godnie swą siłę pod sztandarem PSL -

ośmielimy naszych przeciwników i przestaną się kusić stłumieniem Ruchu Ludowego - cytata z 1904 roku. Ten szczególny apel dzisiaj aktualny przesyłam na Wasze ręce. Weźcie go sobie do serca jako przesłanie naszego wspólnego nieustannego wysiłku”. Przedstawiono też krótki zarys historyczny powstania ruchu ludowego, które zakończono słowami z testamentu przywódcy ruchu chłopskiego Witosa” Każdy będzie miał tyle ile sobie sam wypracuje”. W wolnej i luźnej dyskusji z ubolewaniem stwierdzono rozpad ludowców i spadek ilości członków. Uczynimy wszystko, aby być spójną całością. Przy kawie i ciastkach bardzo długo dyskutowano, a dyskusja była żywa, dotyczyła wielu spraw i problemów wioski i kraju. Aura nie sprzyjała, padający deszcz przeszkodził w tradycyjnym paleniu sobótki.

H. Brzeźniak

W związku z wpłynięciem pisma mistrza kominiarskiego p. Kazimierza Fajfrzyka zamieszkałego Wilamowice ul. Partyzantów informuje,

że czyszczenie przewodów kominowych w budynkach ma wykonywać osoba z uprawnieniami, osobami takimi są : pomocnik kominiarski, czeladnik i mistrz kominiarski. Czyszczenia przew. kom. w myśl. Dz U. Nr. 92 z 1992 roku mają być wykonywane :

- przewody dymowe 4 razy w roku
- przewody spalinowe gaz 2 razy w roku
- przewody wentylacyjne 1 raz w roku
- przewody przemysłowe jak przedszkola, szkoły restauracje, piekarnie, rzeźnie 1 raz w miesiącu

Informuje również, że w myśl Prawa Budowlanego 7 lipca 1994r. obowiązuje 1 raz w roku kontrola przewodów kominowych i kontrolę tę ma wykonywać wyłącznie mistrz kominiarski. Mieszkańcy mają obowiązek udostępnić obiekty do czyszczenia i kontroli przew. kom. a, pracownicy kominiarscy są zobowiązani do czyszczenia i kontroli przew. kom. Przy czyszczeniu mają obowiązek wybierania sadzy i za wykonaną usługę pobierają opłatę.

Prezes Woj. Korporacji Kominiarskiej
Józef Waszek.

Historia Kółka Rolniczego w Wilamowicach

(dokończenie ze str. 6)

Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Stanisław Danek,

Członkami Stefan Matysiak i Franciszek Krywult.

Zgodnie z podziałem nadwyżki za rok 1971 przekazano 10.000 zł. Ochotniczej Straży Pożarnej w Wilamowicach oraz zakupiono 5000 szt. cegły + bezpłatny transport dla strażaków. Na dzień 31.12 1972 posiadaliśmy C = 328 (5 szt.), C - 4011 (4 szt.), C - 355 (2 szt.), C - 330 (1 szt.). Dwa spychacze „Mazur”, nośnik narzędzi RS - 49, dwa samochody „Żuk”, dwa kombajny zbożowe, trzy młockarnie, a to MCZ - 10 oraz MCZ - 2. W roku 1972 odchowaliśmy 23700 szt. kurcząt. Prowadziłyśmy gospodarkę rolną na obszarze 15 ha, oraz stawy przekazane przez Urząd Powiatowy razem z łąką 22ha. Prowadzono tuczarnię świń oraz odchowalnię bukatów. Kółko Rolnicze prowadziło betoniarnię, gdzie zatrudniało 4 pracowników.

Rok 1973 był sukcesem Kółka Rolnicze-

go, a zasadniczo naszego traktorzysty pana Stanisława Nycza laureata krajowego konkursu orki - który został mistrzem orki. Świętowaliśmy wszyscy, a z nami wojewódzki związek K. R. w Krakowie i Powiatowy Związek w Oświęcimiu. Konkursy orki pomagały w osiąganiu wysokiej jakości orki. Pracownicy Kółka Rolniczego szczególnie mechanicy i traktorzyści wykazali w roku 1973 duże zaangażowanie przy żniwach wykonano prace w Wilamowicach, następnie wyjechano kombajnami do Hyżnego, Jabłonki i Czarnego Dunajca. Pomimo dobrych wyników Kółka Rolniczego władze ogórne nakazały organizowanie SKR - ów, przekształcono bazę K.R. Wilamowice na bazę SKR - u. Kółko Rolnicze Wilamowice dokonało zmiany w Zarządzie. Prezesem został pan Kazimierz Foks, dotychczasowy prezes Tadeusz Sznicer został prezesem SKR - u, zaprzestano prowadzenia działalności gospodarczej, organizowano zebrania gdzie omawiano działalność me-

chanizacyjną świadczoną przez SKR. Wilamowice całą dokumentację z prowadzonej działalności i książki protokołów z zebranych przechowywały w archiwum SKR pod nadzorem pracowników zajmującej się działalnością KR i KGW całej Gminy Wilamowice. Walne Zebranie Kółka Rolniczego odbyte w dniu 15.12.1991 r. omówiło sytuację w SKR i uchwaliło przejęcie majątku, który był w stanie opłakanym, dokonano wyboru Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Kółko Rolnicze w Wilamowicach zaczęło znów od podstaw swoją działalność, aby jak najlepiej służyć rolnikom i całemu społeczeństwu na zdrowych zasadach samorządności.

Referat wygłoszony na uroczystości 40 - lecia
Kółka Rolniczego przez pana
Tadeusza Sznicera.

"BAW SIĘ RAZEM Z NAMI"

Komitety Rodzicielski SP w Pisarzowicach, z nauczycielami kultury fizycznej i wychowawcami wszystkich klas, przygotował z okazji Dnia Dziecka imprezę sportowo rekreacyjną w niedzielę 31 maja 1998r. Przy bardzo pięknej pogodzie zapelnili się trawniki wokół szkolnego boiska dziećmi w różnym wieku. (od 0 do 18 lat) z całymi rodzinami. Na płycie boiska najmłodsi uczniowie z kl. I - III wykonali na rozpoczęcie (o godz. 14.00) taniec dyskotekowy. Po tej rozgrzewce, rywalizowały ze sobą w grach i zabawach przygotowanych przez kol. Lidę Dziubek. Każda konkurencja była nagradzana upominkami rzeczowymi. Równolegle z konkursami najmłodszych trwały „Rodzinne zawody sportowe” z udziałem dzieci rodziców kl. IV - VI. Każda drużyna musiała się sprawdzić w 13 konkurencjach sprawnościowych przygotowanych przez p. Janusza Matkę. Najwięcej punktów uzyskała kl. Vb - już po raz drugi zdobyli ten najwyższy laur sportowo - zabawowy. Drugie miejsce zajęła kl. IV a, trzecie VI c, ale nagrodzono wszystkich za aktywną sportową i szlachetną postawę wobec przeciwnika. Był też mecz piłki siatkowej; strażacy kontra „reszta świata”, którą reprezentowali uczniowie kl. VIIa i b oraz nauczyciele. Wygrała drużyna uczniów w setach 2:1. W nagrodę otrzymali skrzynkę „Pepsi” a strażacy na pocieszenie skrzynkę piwa (ufundowaną przez p. Jadwigę Zemanek). Dodatkową atrakcją tej zabawy był udział władz; burmistrza p. Mariana Treli, p. dyrektor Haliny Fajfer, oraz

sołtysa Stanisława Peszla w dwóch konkurencjach. Była to jazda konna oraz tor rowerowy. Z tej rywalizacji wyszedł zwycięsko burmistrz. Rozdano też nagrody i dyplomy dla najlepszych zawodników spartakiady, urządzonej na boisku LKS, przez Zarząd LKS w sobotę (30 maja) dla uczniów naszej szkoły. Zarząd OSP nagroził także zwycięzców konkursu plastycznego o tematyce przeciwpożarowej. Uczniowie kl. IV a i b otrzymali karty rowerowe (54 uczniów) i motorowerowe (6 uczniów). (Do egzaminu byli przygotowywani przez nauczycielkę kultury fizycznej p. Dorotę Nikiel).

Po tych licznych emocjach dzieci bawiły się na dyskotekę, a rodzice zamierzali to czynić na festynie, ale deszczik majowy - dość obfity uniemożliwił tą wieczorną zabawę. W imieniu Przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego, w imieniu Dyrekcji Szkoły i nauczycieli, dziękujemy wszystkim rodzicom i sponsorom, którzy swoją pracą lub hojnością przyczynili się do wzbogacenia tego święta. Szczególne podziękowania składamy p. Markowi Baścikowi, Tadeuszowi Uczniakowi, Stanisławowi Kubickowi, orkiestrze OSP, Radzie Sołeckiej, KGW, burmistrzowi, sołtysowi i wszystkim życzliwym i ofiarnym mieszkańcom aktywnie uczestniczącym w Święcie Dziecka. (Ze sprzedaży napojów, słodczy, grochówki, oraz z dobrowolnych darowizn dochód wyniósł ok. 2 tys. zł)

Op. Dorota Nikiel

Kawa czy herbata ?

"Zawsze będę z tobą mamo"!

Te i wiele jeszcze innych słów wypowiadały swoim mamom dzieci kl. I - III na spotkaniu w sali WDK w Dniu Święta Matki, czyli 26 maja br.

Prawie wszystkie mamusi z sześciu klas (ponad 200 uczniów) pozostawiły na dwie godziny przedpołudniowe wszelkie ważne sprawy i przybyły na ten niecodzienny koncert przy kawie lub herbacie. Za program artystyczny odpowiedzialni byli „najdoroślejsi” w tej grupie trzecioklasiści ze swoimi paniami; Bogusia, Basia i Urszula.

Na scenie rojno było od artystów - aktorów plaśających, śpiewających, recytujących i tańczących poważne tańce w ludowych strojach z bardzo poważnymi minami i ukłonami. Występy pełne życzliwych dedykacji i wdzięcznych uśmiechów, wypełniły to pogodne spotkanie

przy stołach z kawą i ciastkami. Choć miejsca było trochę za mało, aby wszyscy mogli wygodnie siedzieć, to jednak radość z tych chwil dało się zauważyć i odczuć. Maluszki (braciszki lub siostrzyczki) przyniesione na rękach lub w wózkach, uzupełniły swoim gaworzeniem świąteczny nastrój tego spotkania. Wychowawczynie klas I - III bardzo dziękują mamusiom za przybycie i babciom, które z doroślejszymi wnuczkami zręcznie donosiły do stolików szklanki z gorącymi napojami.

Dla wszystkich, którzy nie zawiedli i przybyli jeszcze fragment wiersza z tej uroczystości: Niech Ci się spełnią życzenia,
Niech słonko Ci zawsze świeci,
Przyjmij te skromne życzenia
Od kochających Cię dzieci !

A. Pasierbek

Gawędy o wychowaniu. Wakacje !

Oczekiwane, jak co roku, z wytęsknieniem przez dzieci i młodzież, ale i przez rodziców, którzy mogą trochę odetchnąć od codziennego budzenia, wyprawiania do szkoły swoich pociech. W większości rodzin do tego ogranicza się myślenie o wakacjach, nie planuje się na ten długi przecież, bo ponad dwumiesięczny okres, żadnych zajęć dla dzieci.

Dziś dzieci rzadko są angażowane do pracy, pomocy w gospodarstwie, bo nie ma takich potrzeb - nie pasie się krów (rutynowe zajęcie dzieci w czasach mojego dzieciństwa), żniwa wykonuje się mechanicznie, więc dzieci spędzają czas na nieróbstwie, siedzeniu godzinami przed telewizorem czy komputerem.

Trochę szkoda tego, że młodzi ludzie nie pomagają w pracy, gdyż jest to wychowawcze i pożyteczne.

Ale z drugiej strony trzeba się cieszyć z tego, że dzieci nie muszą ciężko pracować. Zresztą i my dorośli fizycznie pracujemy coraz mniej, a w przyszłości, tak jak we wszystkich zamożnych krajach, wszelkiej pracy będzie ubywało dzięki technice i automatyzacji.

Ale wracając do wakacji, co robić z nadmiarem wolnego czasu młodzieży. Najlepiej byłoby wyjechać wspólnie całą rodziną w jakieś atrakcyjne miejsce, nad morze, w góry, za granicę. Niestety, niewiele rodzin na to stać. Trochę dzieci wyjedzie na jakieś kolonie i obozy. Cała reszta spędzi jednak wakacje w domu.

Kilka, kilkanaście lat temu, pracując w szkole, gorąco polecałam starszej młodzieży wyjazdy z grupą kolegów „gdzieś w Polskę”. Z namiotami, śpiworami, auto - stopem można było pozwiedzać, powędrować do słowni za parę groszy. Dziś nikomu nie odważyłabym się proponować czegoś takiego. Po prostu jest to zbyt niebezpieczne, zbyt ryzykowne. Wszyscy wiemy co się dzieje, jak narażone są dzieci i młodzież na plagi współczesnej cywilizacji.

Co więc pozostaje ? Mama i tata, dziadkowie, czyli rodzina. To oni muszą się zatroszczyć o zorganizowanie czasu dziecka. Właśnie wakacje można wykorzystać do wspólnych wycieczek jednodniowych, samochodem czy rowerem. Wyjechać rankiem w sobotę czy niedzielę, zabrać prowiant, zaplanować trasę.

(dokończenie na str. 12)

Jubileusz 35 - lecia działalności KGW w Zasolu Bielańskim

Pięknie udekorowaną salę Domu Ludowego szczelnie wypełnili mieszkańcy Zasola Bielańskiego, liczna grupa wilamowian, Zarządy KGW z naszej Gminy i Parafii Bielan. Spotkanie zaszczytlili swoją obecnością proboszcz Bielan ksiądz prałat Stanisław Czernik oraz Burmistrz Gminy mgr Marian Trela. Przewodnicząca koła Jadwiga Majcherczyk powitała zebranych. Pani Janina Korczyk odczytała listę wszystkich członków, które zmarły w ciągu tych 35 lat. Zebrani uczcili ich pamięć chwilą ciszy. Delegacja Koła udała się z kwiatami i drobnymi upominkami do chorych członków. Wiceprezesa Koła Lesława Grzywa przedstawiła historię powstania i działalności KGW w ciągu tych 35 lat. Inicjatorem organizacji kobiecej był Stanisław Korczyk ówczesny agronom. Na pierwsze zebranie przyszło 20 kobiet. Pierwszą przewodniczącą wybrano Lucję Gieras, która niestety po 2 miesiącach zrezygnowała, a na jej miejsce wybrano Wandę Noworytę. Nowo założone koło otrzymało w prezencie od Stronnictwa Ludowego sprzęt gospodarstwa domowego i rozpoczęło działalność. Organizowano różnego rodzaju kursy, kobiety brały zawsze licznie udział we wszelkiego rodzaju szkoleniach, prowadziły poletka doświadczalne, uczestniczyły w wystawach rolniczych, konkursach, wiele godzin poświęciły na różne czyny społeczne przy budowie dróg, szpitala powiatowego w Oświęcimiu. Organizowały spotkania z seniorkami z okazji Dnia Kobiet, pomoc samotnym czy też osobom w trudnej sytuacji materialnej.

Dla dzieci kobiety organizowały spotkania choinkowe, a także wywalczyły uruchomienie przedszkola.

Po wygłoszonym sprawozdaniu rozpoczęły się występy: grupa dziewcząt śpiewała i recytowała piosenki i wiersze patriotyczne. Najwięcej radości sprawiły zebrany najmłodsze dzieci, które z przejęciem tańczyły krakowiaka i zabawnie przedstawiły inscenizację piosenek. Na finał zostawiono występy zespołu „Zasolanie”, który tańcem, śpiewem i wesołymi skeczami zabawił publiczność. Nie obyło się od przypomnienia Burmistrzowi o potrzebie zakupu butów bo jak powiedziała pani Ala „w takich butach do Europy nie dojedziemy”. Występ zakończono odśpiewaniem wraz z salą „Sto lat” dla KGW. Kierownik Zdzisław Szewczyk w imieniu Zespołu życzył kobietom wszelkiej pomyślności we wszystkich dziedzinach ich życia. Po występie Barbara Merta podziękowała sponsorom którzy ofiarowali różne, nieraz bardzo cenne przedmioty na loterię fantową.



Ofiarami byli: GS „Samopomoc Chłopska”, i Bank Spółdzielczy z Wilamowic, Marek Baścik - Adam Hankus z Pisarzowic, Zofia i Władysław Głuszek - sklep „Browarek”, Helena i Mieczysław Drobiszowie - „Bar Browarek”, Adam Klecha stolarz z Zasola Bielańskiego oraz Zofia Zygmank, Halina i Wiesław Mertowie. Dodatkowo Krystyna i Tadeusz Gabrysowie oraz Kazimiera i Józef Marszałkowie ufundowali obrazy do Domu Ludowego. Finałem całej miłej imprezy był konkurs Kół Gospodyń z naszej Gminy. Po 3 zawodniczek z każdej miejscowości (oprócz Starej Wsi) miały do wykonania po 6 zadań: obieranie jabłka, ubijanie piany (na czas), bieg z jajkiem na łyżce trzymanej w ustach, pojenie męża piwem przez smoczek, zaśpiewanie piosenki, oraz „powitanie” męża wracającego chwiejnym krokiem ze spotkania z kolegami. Pijanego męża wysmienicie

przedstawił pan Jan Kudłacik. Delegatki za udział w konkursie otrzymały dyplomy bez wskazywania zajętych miejsc gdyż wyniki były prawie takie same. Konkurs prowadziła z wigorem pani Jadwiga Piłotowa kierowniczka świetlicy w Dankowicach.

Ze względu na niepewną aurę, zamiast planowanego festynu, tańce przeniesiono do sali, gdzie przy dźwiękach starowiejskiej orkiestry bawiono się wesoło do późnych godzin.

Wszystkim wyżej wymienionym sponсорom, Dyrektorowi M - GOK panu Aleksandrowi Nowakowi, pani Jadwidze Piłot oraz Przewodniczącym KGW z ich Zarządami serdecznie dziękuje Zarząd KGW w Zasolu Bielańskim. Koleżankom Marceli Szewczyk i Elżbiecie Czesak za uszycie strojów regionalnych Zasolańskich dla lalek przeznaczonych na fanty, pani Lidii Dziubek za występy dzieci składamy osobno piękne dzięki.

Opr. B.T.

Rozmowa z przewodniczącą KGW w Pisarzowicach p. Anną Markiel

"Nie ten żył długo, kto liczne miał lata, lecz ten, kto zrobił wiele cennego dla świata"

Adam Naruszewicz

Anna Pasierbek. Jest pani przewodniczącą Koła Gospodyń od sześciu lat (tj. od 1992 roku). Od tego czasu coraz wyraźniej daje się zauważyć Waszą pracowitość i gospodarność. Skąd bierze się ta wasza dynamika dobrego działania ?

Anna Markiel. KGW istnieje w Pisarzowicach od 36 lat, czyli od 1962 roku. Od początku było dobrze zorganizowane i właściwie kierowane. Nadal korzystamy z doświadczeń najstarszych członkiń. Seniorki chętnie z nami się spotykają, dzielą się z nami swoim doświadczeniem, służą dobrą radą i pomocą. Każdą trudność łatwiej pokonać przy wsparciu się ich autorytetem. Staramy się także kierować tą prostą i oczywistą zasadą, że „zgoda buduje, a niezgoda rujnuje”. Kiedy się spotykamy, staramy się szczerze ze sobą rozmawiać, podejmować się zadań na miarę naszych możliwości. Chętnie pomagamy organizacjom i instytucjom środowiskowym, ale w rozsądnym zakresie, nie za wszelką cenę i nie kosztem naszego zdrowia.

AP. Mieszkańcy naszej gminy mieli okazję dowiedzieć się w ostatnim czasie o Waszej gościnności i życzliwości wobec gości, którzy tu czasem przybywają.

AM. Staramy się w określonych sytuacjach i według potrzeb wykorzystywać swoje doświadczenie gospodyń i umiejętności kulinarne, aby ugościć przybyszów smacznie i ładnie podanym poczęstunkiem. O taką pomoc proszą nas najczęściej strażacy, солтыс, Kółko Rolnicze, Koło Emerytów. Ostatnio także ks. proboszcz z okazji koncertu w Pisarzowicach Zespołu „Śląsk”. W 1993 roku urządziłyśmy przyjęcie dla 20 par obchodzących Złoty Jubileusz Pożycia Małżeńskiego. Obsługiwałyśmy ostatnio dużą uroczystość 100 - lecie OSP. Myślę, że dobrze sobie z tym radzimy, świadczą o tym liczne podziękowania dla nas. W ten sposób wykorzystujemy nasze naczynia i kuchnię, a sala WDK tętni życiem i spełnia swoją rolę w środowisku.

AP. Na „Wilamowskich Śmiergustach” wszystkie koła zaprezentowały swoje

wielkanocne wypieki. Była to wielka uciecha dla oczu i dla podniebienia, zwłaszcza uczniów naszych szkół przybyłych na zaproszenie Gminnego Ośrodka Kultury. Jakże jeszcze inne imprezy dają okazję do spotkań sąsiedzkich wszystkich Kół Gospodyń z całej Gminy ?

AM. Takich okazji w ciągu roku jest kilka. Jest nią udział w wykładach i pokazach organizowanych przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego, wycieczki wspólnie z ogrodnikami, konkursy ogródków coraz bardziej popularne wśród nas, czy też dożynki. Bardzo dobrze rozwinęły się nasze kontakty z KGW w Zasolu Bielańskim. Za ich występy w Pisarzowicach jesteśmy im bardzo wdzięczne. Były takie mile i wesołe. Braliśmy też udział w uroczystościach 50 - lecia

KGW w Dankowicach oraz w tym kwietniowym pokazie wielkanocnych ciast, cwibaków i baranków.

AP. Czy Koło powiększa się pod względem ilościowym ? Jakże są Wasze zamierzenia i plany ?

AM. Jest nas 96 członkiń, w tym 10 Senierek. Pięć spośród najstarszych już nie żyje. Ale w ostatnich latach nie nastąpiły w naszym składzie ilościowym większe zmiany. Na kursach i pokazach zbieramy się w mniejszych grupach, bo nie mieścimy się w naszej kuchni. Chętnie wybieramy się na nasze wspólne wycieczki. W tym roku będą to miejscowości na Kielecczyźnie. Naszą pilotką jest pani Zofia Leonarczyk z Ośrodka Doradztwa Rolniczego. Miło wspominałyśmy wycieczkę do Dębowca sprzed 2 lat. Nie stawiamy sobie wygórowanych planów, ale chętnie utworzyłybyśmy zespół śpiewający piosenki ludowe, biesiadne i turystyczne.

*Rozmawiała Anna Pasierbek.
Życzymy paniom realizacji planów i
udanych wycieczek.*



*Na fotografii:
Spotkanie z gośćmi
przybyłymi na
spotkanie do Pi-
sarzowic z Dę-
bowca w sali
WDK w Pisarzo-
wicach*

*Na fotografii:
Degustacja
ogórków ipomi-
dorów z ekolo-
gicznego gospo-
darstwa w Za-
kroczymiu. Pan
kierowca (J.N.)
nie próbuje bo
nie dali do tego
kielbasy.*



DZIEJE ORKIESTRY DĘTEJ ZE STAREJ WSI

W poprzednim odcinku śledząc historię starowiejskiej orkiestry doszliśmy do lat 1980-81, kiedy to weszła ona w skład OSP, a więc stała się orkiestrą strażacką.

W 1982 roku orkiestra po raz pierwszy wzięła udział w Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych, który odbywał się w Wadowicach. Wśród zespołów z woj. bielskiego była orkiestrą najmłodszą, a mimo to zajęła drugie miejsce za Pogwizdowem. Sukces ten dał jej awans do udziału w Międzywojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Strażackich w Krynicy, gdzie skutecznie rywalizowała z 13-toma innymi orkiestrami.

W 1984 r. orkiestra wzięła udział w kolejnym Przeglądzie Orkiestr Dętych zorganizowanym w Pogwizdowie, gdzie startując w grupie małych, liczących do 25 osób zespołów, zajęła pierwsze miejsce. Została ponownie wytypowana do udziału w międzywojewódzkim przeglądzie, który odbywał się tym razem w Myślenicach. Tu konkurując z zespołami zaliczanymi do czołówki krajowej zajęła wysokie piąte miejsce, co było dużym sukcesem.

Udział w przeglądach pozwolił dostrzec pewne braki, a przede wszystkim niekompletność niektórych sekcji instrumentów. W tej sytuacji, aby powiększyć liczebność zespołu i uzupełnić wspomniane sekcje instrumentów, Stefan Nycz po raz szósty podjął się szkolenia chłopców ze szkoły podstawowej w osobach: Zbigniew Nycz, Aleksander Szlosarczyk, Jacek Markiel, Dariusz Pieczka, Jacek Mynarski, Tomasz Nycz, Grzegorz Śliwka, Zenon Pieczka, Leszek Pieczka, Jerzy Stasica i Jacek Stasica.

W 1985 r. w kolejnym Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych w Żywcu brały udział dwie orkiestry starowiejskie, starsza (średni wiek 21 lat) i młodsza (średni wiek 14 lat). Grupa starsza licząca 18 członków zajęła trzecie miejsce, a młodsza drugie, zdobywając dodatkowo nagrodę publiczności.

Aby liczyć się w krajowej czołówce konieczne były kolejne innowacje w orkiestrze. Dokonano przestrojenia orkiestry ze stroju wysokiego - wiedeńskiego, na strój normalny, co wiązało się z wymianą szeregu starych, już mocno zużytych instrumentów na nowe. Wprowadzono też do zespołu nowe typy instrumentów, takie jak waltornie, tuby, saksofony i pikolo, z czym wiązała się kwestia doboru odpowiedniego repertuaru. Pomoc w wymianie i zakupie instrumentów uzyskano od Zarządu Wojewódzkiego Straży Pożarnych oraz Zakładowego Domu Kultury FSM w Bielsku Białej. Wybrano też prezesa orkiestry - Stanisława Nowaka i jego zastępców, oraz

pozyskano fachową pomoc dla zasłużonego kapelmistrza Stefana Nycza, w osobie dyrygenta mgr Zygmunta Pyrka z Brzeszcz, absolwenta Akademii Muzycznej we Wrocławiu.

Efekty powyższych zmian uwidoczniły się już niedługo. W maju 1986 r. na Wojewódzkim Przeglądzie Orkiestr Dętych Strażackich w Brennej zespół zdobył drugie miejsce, co awansowało go do międzywojewódzkiego przeglądu w Oleśnie. Tam orkiestra zajęła trzecie miejsce i tylko jednym punktem przegrała awans do przeglądu krajowego w Koszalinie.

Po włączeniu "młodzieżówki" w szeregi orkiestry starszej liczyła ona już 31 osób. W skład orkiestry weszły również werbliski, którymi były starowiejskie dziewczęta.

Orkiestra nadal uświetniała miejscowe i okoliczne uroczystości oraz brała wielokrotnie zwycięski udział w szeregu przeglądach, konkursach i turniejach o zasięgu regionalnym, m. in. w Brennej, Skidzinu, Rajczy, Rycerze Dolnej, zajmując tam pierwsze miejsca, zdobywając nagrody i uznanie publiczności. Zarząd orkiestry rozpoczął organizowanie co roku dla członków zespołu i ich rodzin imprez typu zabawy, np. "śledziówki", czy jedno lub kilkudniowych wycieczek, co jeszcze bardziej scalilo i zjednoczyło zespół.

W 1987 r. Stefan Nycz już ostatni raz podjął się szkolenia kolejnej siódmej grupy muzyków w osobach: Roman Szlosarczyk, Tomasz Pieczka, Mateusz Pękala i Mariusz Czapnik.

Od 1986 r. Stefan Nycz, tak zasłużony kapelmistrz starowiejskich orkiestr ze względu na swój wiek stopniowo odchodził od czynnego udziału w pracach zespołu. Był to jeden z głównych współtwórców dawniejszych i obecnych sukcesów orkiestr starowiejskich. Urodził się 3 marca 1912 r. i z przeżytych lat ok. 60 poświęcił orkiestrze. Zaczynał w 1928 r. ucząc się gry jako 16-letni chłopak. Kierował i dyrygował orkiestrą jako kapelmistrz od 1937 r. Wyuczył siedem kolejnych grup muzyków, co daje w sumie ok. 70 członków kolejnych zespołów starowiejskich orkiestr. Tradycje muzykowania przejął od ojca Stanisława Nycza i przekazał synowi i wnukom. Został kilkakrotnie odznaczony i uznany dożywotnim honorowym kapelmistrzem orkiestry w Starej Wsi.

Pełnił również przez ok. 18 lat funkcje sołtysa w naszej wiosce. Tak więc orkiestra i nasza społeczność ma mu wiele do zawdzięczenia. Zmarł 27 czerwca 1996 r. Pogrzeb był manifestacją uznania jego zasług.

St. Gawlik c.dn.

Ogłoszenie

Pragnąc godnego nawiązania do tradycji narodowej formowanej od Chrztu Polski poprzez wielkie historyczne doświadczenia, Konstytucję 3 Maja, odrodzenie Rzeczypospolitej w 1918 roku oraz zwycięstwo „Solidarności”, pragnąc aktywnie uczestniczyć w życiu politycznym Rzeczypospolitej Polskiej i kształtować Jej pomyślną przyszłość w oparciu o wartości chrześcijańskie zostało zarejestrowane 9 marca 1998 r. Wybory do władz koła odbyły się w obecności przewodniczącego regionu - posła RP pana Stanisława Szweda. Został wybrany Tymczasowy Zarząd. Lokal Zarządu będzie się mieścił w budynku OSP w Wilamowicach za co zarządowi OSP bardzo dziękujemy. Biuro poselsko-senatorskie RS AWS będzie czynne w każdy czwarty wtorek miesiąca w godz. od 12.00 - 14.00 w pozostałe wtorki od 14.00 - 16.00.

Gawędy o wychowaniu. Wakacje !

(dokończenie ze str. 9)

W ciągu jednego dnia można naprawdę sporo zobaczyć, wspólnie przeżyć, zrobić zdjęcia na pamiątkę. Mieszkamy w okolicy bogatej w atrakcje, bo to i góry i piękne miasta, zabytki (niektóre gazety zamieszczają propozycje tzw. tras weekendowych). Wiem, że dorosłym trudno się często ruszyć z domu, bo wolą odpocząć, ale dla młodych każdy wyjazd to wielka atrakcja.

Jakiś czas temu byłam na zjeździe swoich byłych uczniów, którzy spotkali się po 20 latach od zdania matury. Oczywiście wspominali szkołę, nauczycieli, lekcje matematyki, na których drżeli ze strachu, ale najżywsze wspomnienia mieli z licznych wycieczek. Opowiadali o przygodach, zabawnych i dramatycznych przeżyciach i najwięcej sympatii mieli dla tych nauczycieli, którzy w tych wspólnych wyjazdach uczestniczyli.

Uświadomiło mi to, jak ważne dla młodzieży są takie wycieczki, podróże, jak ważne takie wspólne przeżywanie przygód. Rodzice mogą to też wykorzystać dla zacieśniania więzi z dziećmi. Mogą im pokazać, jak miło i ciekawie spędzać czas.

Anna Duda

Majówka

Najpiękniejszy miesiąc to maj, poświęcony szczególnie Matce Bożej. Zawiera on bardzo wiele uroczystości państwowych i kościelnych. Z nim kojarzą się też majówki. Siegając pamięcią do młodości lat to ze wszystkich stron od przydrożnych kapliczek dolatywały słowa „Święta Maryjo, módl się za nami”. Kapliczki były pięknie ubrane, obok prowizoryczne ławki, słup na latarnię naftową kiedy nie było jeszcze prądu. To wszystko dawało pewien urok i tradycję polskiej wsi. W tym roku w maju kilkanaście razy wracałem wieczorem ze Starej Wsi przez Pisarzowice, Harszówki, Odsole do Hecznarowic. Byłem wielce zdumiony i zaskoczony. Z wieży kościelnej w Starej Wsi codziennie płynęły melodie pieśni Maryjnych, to orkiestra grała majówki. Taki jest tam stary zwyczaj, ponieważ ich hasłem na jubileuszu 80 - lecia orkiestry było „Bogu na chwałę”. W Pisarzowicach - Harszówki zgromadzony lud przy kapliczce śpiewał pieśń „Przed kapliczką lud Twój kłęczy i pokornie błaga Cię”. Następnie Hecznarowice - Harszówki dużo ludzi zgromadzonych przed kapliczką i słysząc pieśń „Maryjo ja Twe dziecko, o podaj mi Swą dłoń”. Bardzo jest to zadowalające, że w dalszym ciągu podtrzymuje się tradycję naszych praojców. Taki obraz maja to trzeba tylko zobaczyć i radzę każdemu, żeby sobie w przyszłości odbył taką małą podróż po naszych wioskach i zobaczył, że korzenie wiary naszych praojców dają jeszcze owoce. Ciekawi mnie czy w innych wioskach naszej gminy jest jeszcze taka tradycja kontynuowana.

H.B.

**Codziennie
świeże
truskawki
na plantacji
Agaty Korczyk
Zasole Bielańskie
ul. Wałowa 1
(powyżej „Rondelka”)
tel: 457-515**

Kronika narodzin i zgonów

Znowu powitaliśmy nowych obywateli w naszej gminie są nimi:

Pisarzowice - Klaudiusz Zieliński,
Dariusz Nycz, Patrycja Hankus
Zasole Bielańskie - Patrycja Żmudka
Stara Wieś - Jan Zarudzki, Maciej Presak

Od ostatniego wydania naszej gazety pożegnaliśmy następujące osoby:

Wilamowice - Jan Zdrowak 81 lat,
Dankowice - Adam Bartuła 30 lat, Franciszek Wodniak 78 lat, Janina Faruga 75 lat,
Kazimierz Mikler 52 lata,
Hecznarowice - Stanisław Zemanek 70 lat,
Antoni Nycz 57 lat, Mikołaj Fenicki 75 lat,
Pisarzowice - Maria Pudełko 87 lat.

W dniu 09.06.98 pożegnaliśmy na cmentarzu w Wilamowicach Pana Jana Zdrowaka, wspaniałego człowieka, zasłużonego przy budowie kościoła w Wilamowicach i rozbudowie szkoły. Za swoje zasługi dla kościoła odznaczonego "złotym medalem" nadanym przez Ojca Świętego Jana Pawła II.

CO TY TU ROBISZ "ZIELONKO" czyli...

"Igraszki z diabłem" w Dankowicach

(dokończenie ze str. 1)

Przykłady sytuacji, słów, osób, można by mnożyć jak w życiu. W końcu zaczniemy śmiać się z siebie, co nikomu nie szkodzi. Wyśmiejemy własną głupotę, ograniczoność, naiwność, nadgorliwość, nietolerancję.

O podstawowych wartościach przypomni nam mądry życiową mądrością dragon, który potrafi zrozumieć i umieć wybaczyc, robi to również dobroduszny Anioł, on śmieszy, ale wystarczająco wyraźnie mówi o trudnych prawdach.

Pozostaje jedynie dziękować ludziom, którzy dali postaciom scenicznym duszę i włożyli kawał pracy w to, żebyśmy mogli przeżyć coś naprawdę dobrego. Bez ich zaangażowania nie byłoby takiego efektu.

Agata Chwierut.

Zaczęło się 11 lat temu ... 14 - sta zabawa integracyjna

Z okazji Dnia Dziecka w dniu 31.05 w Dankowicach odbyła się 14 z kolei zabawa integracyjna dla dzieci niepełnosprawnych z Domu Pomocy Społecznej w Bielsku - Białej i uczniów Szkoły Podstawowej, w której uczestniczyło łącznie około 130 osób. Dzieci z Domu Pomocy zostały dowieszone nieodpłatnie do Dankowic przez p. Stanisława Kleczkę i wraz z opiekunkami, siostrami zakonnymi; siostrą Wojciechą, siostrą Marią, siostrą Ewelina i siostrą Anną po raz 14 uczestniczyły w zabawie organizowanej dla nich. Pomysłodawcą i głównym organizatorem bardzo potrzebnej imprezy, od wielu lat jest Danuta Furczyk, nauczycielka z naszej szkoły. Żeby przybliżyć motyw działalności Danusi, trzeba sięgnąć pamięcią wstecz, otóż 11 lat temu „świeżo upieczona „absolwentka Studium Nauczycielskiego Danuta Furczyk została zatrudniona jako nauczycielka techniki w naszej szkole. W tym samym czasie umiera jej ukochany ojciec. Danusia bardzo boleśnie przeżywa jego śmierć nie mogąc pogodzić się z rzeczywistym faktem, jak sama mówi „potrzebowałam zrobić coś dobrego, bo smutek i pustka po ojcu była czymś nie do zniesienia. Sama nie wie dokładnie, z jakiej okazji trafiła przypadkiem do Domu Opieki Społecznej w Grojcu. Spotkanie z dziećmi i młodzieżą upośledzoną fizycznie i umysłowo wywarło na niej ogromne wrażenie, zetknęła się namacalnie z ogromem ludzkiego niezawinionego nieszczęścia, którym zostały dotknięte tamte dzieci. Dzieci pogodne, uśmiech, szczere, lgnące do ludzi, potrzebujące ciepła. Od tego spotkania Danusia wiedziała dokładnie, komu powinna pomóc, komu sprawi największą radość i niespodziankę. Postanowiła, że będą to paczki na Mikołaja, paczki z odzieżą i słodyczami. Na lekcjach w szkole rozmawiała często z uczniami, chcąc przybliżyć zdrowym dzieciom świat tamtych pokrzywdzonych przez los. Na jej zaangażowanie i prośby odpowiedzieli rodzice i dzieci, część słodyczy i odzieży zebrali dzieci, część zakupiono z pieniędzy zebranych na ten cel. Na „Mikołaja „ do Domu Pomocy Społecznej do Grojca pojechała z grupą 20 osób dzieci starszych wioząc 60 paczek ze słodyczami. Od tego czasu, co roku przybywało pomysłów

(dokończenie na str. 14)

Zaczęło się 11 lat temu ...*(dokończenie ze str. 13)*

odwiedziny i spotkań kontaktowych. 23 lutego 1993 roku powstał pomysł, żeby odwiedzić Dom Pomocy Społecznej w Bielsku - Białej z przedstawieniem „Jaselek „wystawianych przez naszą Grupę Teatralną prowadzoną przez mgr Andrzeja Kamińskiego. Pomysł okazał się trafiony, przedstawienie zostało odebrane spontanicznie, z autentycznym przeżywaniem poszczególnych scen. A u Danusi urodził się nowy pomysł, żeby zorganizować zabawę. Jej entuzjazm próbowano przygasić pytaniem, jak sobie wyobrazić taką zabawę, ale Danka uparcie drążyła temat, zabiegała o wsparcie i pomoc. Jeszcze tego samego roku jej staraniem odbyła się pierwsza zabawa integracyjna w sali OSP Dankowice, na którą zostały dowieszone na koszt organizatora dzieci z Domu Pomocy Społecznej z Bielska - Białej i Grojca. Danusia pełna niepokoju oczekiwała jak wypadnie pierwszy kontakt, jak się okazało niepotrzebnie. Dzieci od pierwszej chwili były względem siebie bardzo serdeczne i koleżeńskie. Dzieci z Dankowic troskliwie i odpowiedzialnie potraktowały kalekich rówieśników, we wspólnej zabawie, radości i śmiechu, bariery dzielące na co dzień zostały zepchnięte gdzieś na margines, a może całkiem przestały istnieć (byłam tam wtedy). Skończyła się pierwsza zabawa, przyszedł czas na pożegnanie, a dzieci z Domu Pomocy na pożegnanie spontanicznie oświadczyły - przyjdziemy tu do was jeszcze, chcecie nas - prawda? I będziemy się za was modlić. A Danka wzruszona dodała - tak, tak przyjdziecie do nas jeszcze, na pewno. Od tego czasu, od roku 1993 do dzisiaj są organizowane zabawy integracyjne łączące nie tylko dzieci we wspólnej zabawie, lecz

wielu ludzi chcących pomóc i wiele organizować. Motorem napędowym tego działania jest bezdyskusyjnie Danusia, Danka, wychowawczyni i nauczycielka. Czasem przez złośliwych nazywana „nawiedzona”. Ale ona, nie zważając na takie uwagi - komentuje „niech sobie mówią - liczy się cel i radość jaką możemy dać tym dzieciom „i podkreśla skromnie „gdyby nie wielu wspaniałych ludzi którzy tworzą wokół mnie prawdziwy krąg przyjaźni, nigdy bym sama nie dała rady” i zaczyna wyliczać. Na zabawy integracyjne OSP Dankowice nieodpłatnie udostępnia salę i pomieszczenia kuchenne, a prezes OSP p. Mieczysław Gumiński - nieżyjący już - był gościem na naszych zabawach i zawsze troskliwie wypytywał czy nie mamy jakichś kłopotów. Obecny prezes OSP p. Edward Faruga kontynuuje poczynanie p. Gumińskiego będąc gościem na 14 - tym spotkaniu - zabawie. Do pomocy w urządzaniu zabawy zawsze może liczyć na swoich byłych wychowanków; Sylwię Herko, Mariusza Farugę, Sebastiana Jarosza, na swoje koleżanki; Elżbietę Koziel - Porzyc, mgr Alicję Jonkisz, Teresę Mościcką - Romanowicz, mgr Genowefę Lisiecką, Jadwigę Pilot, grupę starszej młodzieży poza szkolnej (ok. 20 osób), na dzieci ze szkoły podstawowej Dankowice i ich mamy piekące nieodpłatnie wspaniałe ciasta i ciasteczka (ok. 25 wypieków na jedną zabawę). Podczas pierwszych trzech zabaw grał nieodpłatnie zespół muzyczny „Awers” w składzie: Adam Bolisęga, Bogdan Gąsiorek, Paweł Ślusarczyk, Paweł Wilczek, Janusz Hoder. Na następnych zabawach, aż do obecnej 14 - tej, zespół „Plus” w składzie: Wojtek Gandor, Andrzej Szczerbowski, Bogusław Pirów, Andrzej Kalisz. Z zespołem „Plus”

(dokończenie na str. 18)**Horoskop****Chalcedon (02.06. - 21.06)**

Według Majów urodzeni pod tym znakiem to indywidualności, których interesują przede wszystkim różne idee. Nie podchodzą oni do życia realnie czy praktycznie. Szukają przyjaciół o podobnych upodobaniach, nie narzucają otoczeniu swojego zdania. Potrafią być inteligentni i dowcipni.

Selenit (22.06. - 11.07)

Ludzie z okresu Selenitu są spokojni, taktowni, grzeczni, ceniący sobie maniery. Są raczej konserwatystami. Mają trudności w dobieraniu sobie partnerów, ale jeśli już obdarzą kogoś uczuciem, są wierni i oddani. Mają oni talenty twórcze, poetyckie, muzyczne lub aktorskie. Są bardzo przywiązani do swoich rodzin.

Przysłowia na czerwiec

Czerwiec nosi dnie gorńce
kosa brzynczy już na łonce.

Czerwiec i na kosę pierwiec.

Czerwiec - przrwiec, bo przerywa
gospodarkę, aż do żniwa.

Czerwiec się czerwieni -
będzie dość w kieszeni.

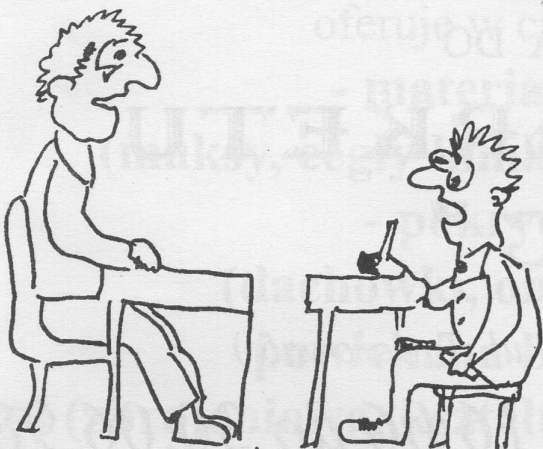
Grzmot w czerwcu głosi,
że dużo zboża przynosi.

Gdy w czerwcu deszcz leje,
będzie grzybów wiele.

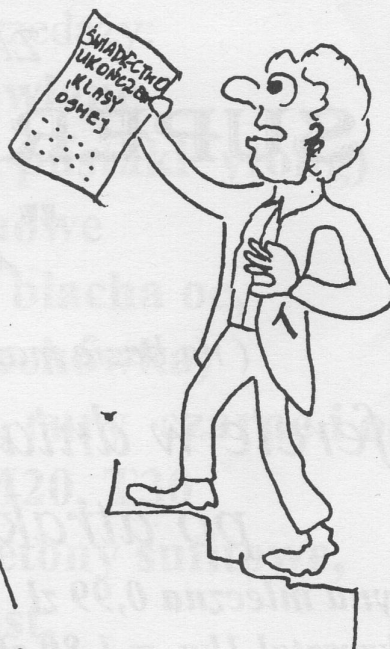


Na fotografii: Bohaterka artykułu pani Danuta Furczyk z dziećmi specjalnej troski

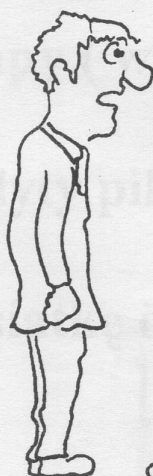
ŚWIADECTWO NA MIERNY?
OD PIERKSZEJ KLASY JESTEM MU WIERNY.



RZEPROZYMANY KLASÓWKE PROSZĘ SCHOWAĆ
SCIĄGI I TELEFONY KOMÓRKOWE

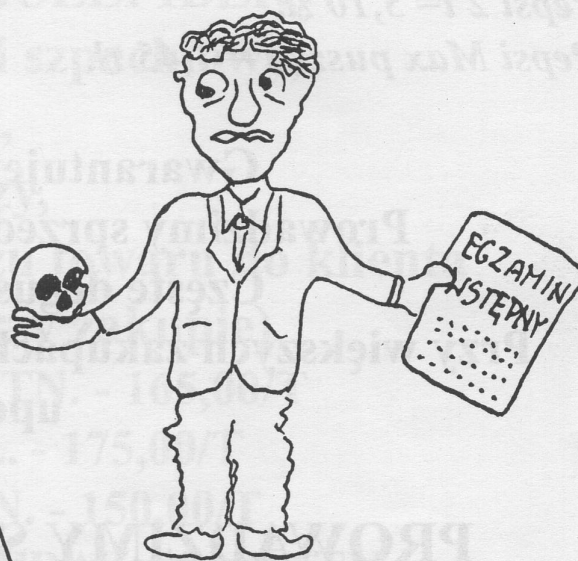


PRZEDWAKACYJNA



TATO OBIĘCAŁEM CI ŚWIADECTWO
Z PASKIEM, PASEK JUŻ MAM
A ŚWIADECTWO KAŻDĄ TYGODNIĘ

GORACZKA
RYSZARD GRZYBOWSKI



BYĆ ALBO NIE BYĆ?.....

ROCZEKAJ NA MNIE, MAM JESZCZE TYLKO 30 KLASÓWEK

Gminna Spółdzielnia
" Samopomoc Chłopska " w Wilamowicach

ZAPRASZA DO

SUPERMARKETU

"ABC"

(na bazie magazynowej ul. Towarowa5)

w ofercie w dniach od 16 06 do 30.06 98
po atrakcyjnych cenach:

- margaryna mleczna 0,99 zł
- cukier kryształ 1kg. = 1,80 zł
- mąka poznańska pakowana po 10 kg. = 12,50 zł.
- mąka wrocławska pakowana po 10 kg = 12,50 zł.
- schab z kością 1kg. = 11,00 zł.
- wołowe ekstra bez kości 1kg. = 11,50 zł.
- piwo tyskie 0,50 l= 1,70 zł.
- piwo Żywiec 0,50l = 2,00zł.
- Pepsi 2 l= 3,10 zł.
- Pepsi Max puszka = 1,45 zł.

Gwarantujemy miłą obsługę,
Prowadzimy sprzedaż detaliczną i hurtową
Częste degustacje i promocje.
Przy większych zakupach klient otrzymuje atrakcyjny
upominek.

PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY
ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA DOMOWEGO

GS "SCH" w Wilamowicach magazyn ul. Towarowa

oferuje w ciągłej sprzedaży:

- materiały budowlane
(maksy, cegły klinkierowe, pustaki ytong)
- pokrycia dachowe
(dachówki, ondulina, blacha oc,
powlekana blachodachówka)
- stal (zbrojeniowa, kształtowniki, rury czarne i ocynk.)
- styropian M15, M20, T30
- boazeria panelowa, kasetony sufitowe,
- lepik, izoplast,
- papy (wierzchniego krycia, izolacyjne, podkładowe,)
- stolarkę okienną i drzwiową
- płyty pilśniowe, wiórowe - płyty kartonowo gipsowe,
- zaprawy klejowe, (Atlas)
- siatkę ogrodzeniową powlekaną - wełny mineralne
(ROCKWOLL, GULLFIBER)
- gips budowlany i szpachlowy,
- opał,
- nawozy,

Istnieje możliwość dowozu towaru do klienta

(uzgodnienia przy zakupie)

cement -ODRA HYTN. - 165,00/T

- ODRA PORTL. - 175,00/T

-RUDNIKI HUTN. - 150,00/T

PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY

Dzwoń tel. 457- 134

Elektronarzędzia - sprzedaż i serwis

**- piły , pilarki,
młotki, podkaszarki, kosiarki, szlifierki
kątowe, szlifierki mimośrodowe, opalarki piły i kosy
spalinowe,
-przewijanie silników.
naprawa kosiarek**

**Stara Wieś
ul. Starowiejskich 20
tel. fax 0-33 456- 839**

Zaczęło się 11 lat temu ...

(dokończenie ze str. 14)

występuje gościnnie Adam Bolisega i dwie śpiewające kuzynki Basia i Renatka Ślusarczyk z Bestwinki. Renatka chociaż sama przykuta do wózka inwalidzkiego, ciepłym swego głosu podnosi nastrój spotkania. Trzeba wymienić przychylnych sponsorów i gości uczestników zabaw integracyjnych; sekretarza Rady Gminy pana Sobika, Dyrektora szkoły panią Marię

Berezowską, Prezesa OSP pana Edwarda Faruge, księdza Władysława Bojera (obecnie pracującego w Ciscu) panią Julię Sadlok, proboszcza parafii Dankowice ks. Jana Figurę, Przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego, Basię Firganek. Ks. Grzegorz Tchen ze Starej Wsi udostępnia sprzęt, nagrywa i profesjonalnie obrabia kasety video z każdej zabawy. Trzeba wspomnieć, że w minionym roku 1997 Danusia z pomocą życzliwych ludzi zawiozła do Domu Pomocy Społecznej w Bielsku - Białej 91 paczek na „Mikołaja”. Grupa teatralna kilkakrotnie odwiedzała Dom Pomocy Społecznej z przygotowanymi przez siebie przedstawieniami, była także sponsorem mimo posiadania niewielkich środków własnych, zbieranych za wystawianie przedstawień. W roku 1985 wystawiła „Misterium Męki Pańskiej” i ze względu na trudności z przewiezieniem dekoracji do przedstawienia, dzieci z Domu Pomocy zostały przywiezione do Dankowic i odwiezione z powrotem dzięki pomocy pana Staszka Kleczki, który od początku nawiązania kontaktu z dziećmi specjalnej troski służy nieodpłatnie transportem własnym i sam pracuje jako kierowca. Trzeba także wspomnieć, że wszystkie ciasta,

owoce i niewykorzystany towar, a zakupiony na cel spotkania - zabawy, jest pakowany i zawożony do Domu Pomocy. Siostry zakonne - opiekunki, podkreślają że spotkania w Dankowicach wpływają bardzo pozytywnie, wychowawczo na ich podopieczne, są nagrodą za dobrze spełnione obowiązki i motywacją do nauki w przystosowaniu. Podkreślają także, że Dankowice są jedyną miejscowością, która nawiązała taką formę współpracy z Domem Pomocy Społecznej w Bielsku - Białej. Zwyczajność niezwykłego działania powstała z inicjatywy Danusi Furczyk i cieszy nas wszystkich. Danką z całego serca dziękuje wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób pomogli w zorganizowaniu każdej kolejnej zabawy, czy innej formy pomocy i prosi o serce i poparcie w następnych poczynaniach. Może w dzisiejszych czasach w tak zwanym „nowoczesnym myśleniu” potrzeba być trochę „nawiedzonym” lub aż „nawiedzonym” żeby zwrócić uwagę ludzi nastawionych na konsumpcjonizm, że nie potrzeba aż tak wiele żeby drugiemu, potrzebującemu człowiekowi podarować odruch serca.

J. Piłot

„Wilamowice i Okolice”
Pismo Samorządu Terytorialnego Gminy
Wilamowice

Adres Redakcji: Miejsko Gminny
Ośrodek Kultury w Wilamowicach
ul. S. Staszica 2

tel: 457-345 fax: 457-411

Pismo redaguje kolegium redakcyjne w
składzie: Barbara Tomanek, Aleksander

Nowak, Anna Pasierbek, Michał
Sobański, Henryk Brzeźniak, Jadwiga
Piłot, Anna Duda, Stanisław Gawlik,
Ryszard Grzybowski, Dorota Cwiertnia,
sekretarz redakcji - Sabina Nycz

korekta - Anna Duda

Opracowanie i skład komputerowy
Jolanta Danek M GOK Wilamowice

Dyżury Redakcji:
we wtorki od godz. 18.00 do 20.00

Druk: „ANTYK” Bielsko - Biała